

Polska Wersja, Hossa

Nie pachniałem Diorem, na klatce stojąc z browarem
Wtedy nie miałem nadziei, nawet groszem nie śmierzdziałem
Ej, tera to przeszłość jest, droga na skróty nie zawsze jest lepsza
Nie chodzi tylko o cash, bo jego brak cię wcale nie skreśla

Jestem żywym dowodem
Bo wziąłem nagrodę
Ruszyłem z kopyta
Poznałem metodę
Choć we mnie ukryty ból głęboko został
On wyznaczył mi drogę, jest prosta
Śmigam po niej jak Testarossa
Ciągły trend jest, ciągła hossa
Latam w dresach w interesach
Kiedyś szmary, nie LaCoste

Ja wlewam bak do pełna alko jak cysterna
Ja kopcę jak parowóz i dymem przestrzeń wypełniam, pow
Zielone płuco Polski, dziś płonie każdy blok
Marciano reprezentant, na zawsze realtalk

Ja przewiduję wszystkie ruchy tak jak strateg
Rodzina, bliscy, żeby dla nich był dostatek
I nie pozwolę by poszedł na dno ten statek
Z nimi płynę razem w rejs, liczę cenny czas jak papier

Żyję swoim życiem i wyje*ane w pretensje
Biję się z myślami, ale do wali mam serce
Hossa, hossa, do góry pnę się
Hossa, hossa, hossa, byle nie spaść na samo dno

Żyję swoim życiem i wyje*ane w pretensje
Biję się z myślami, ale do wali mam serce
Hossa, hossa, do góry pnę się
Hossa, hossa, hossa, byle nie spaść na samo dno

Byle nam się układało i by wpadał becel
Jego jest zawsze za mało
Choćbyś miał już sześć zer
Nie ma to tamto, nie ma co
Najważniejsze mieć cel
Chwytam za gardło marny los
Życie zwijam w precel
Teraz spółki prezes
Otwieram prezent
Płynę jak chcę se
Ty wbijaj na imprezę

Na Polską Wersję, której nie chcą w Esce
Jestem w topce tego, co najlepsze
Jestem głosem, który da ci dreszcze
Hossę, hossę, je*ań bessę

Je*ać nowy ład i stopę procentową
Dam radę mimo to tak jak dotąd
Te psy mordy zjedzą własny ogon
Każdy ma swój świat, ale trzymamy ze sobą
Kłamią w oczy prosto jak Pinokio
Władzy ch*j na oko, no wiadomo

Ja nie wzór do naśladowania
Mimo to za mną armia
To nie jeden maniak, ale setki maniackich głów
Wspinam się po ścianach i znajduję rozwiązania

Nie będzie ziewania, pani Grammy, ani ..

Żyję swoim życiem i wyje*ane w pretensje
Biję się z myślami, ale do wali mam serce
Hossa, hossa, do góry pnę się
Hossa, hossa, hossa, byle nie spaść na samo dno

Żyję swoim życiem i wyje*ane w pretensje
Biję się z myślami, ale do wali mam serce
Hossa, hossa, do góry pnę się
Hossa, hossa, hossa, byle nie spaść na samo dno